

Już jutro zespół Romy podejmie na Stadio Olimpico Bolognę w ramach pierwszej kolejki rundy rewanżowej Serie A. Dziś w godzinach południowych odbyła się tradycyjnie konferencja przedmeczowa Luisa Enrique. Dziennikarze pytali przede wszystkim o porażkę z Juventusem, a także o głośną środową kolację z udziałem piłkarzy.

Wszyscy rywale Romy w lidze dokonali wzmocnień. Roma przegapiła okazję na wzmocnienia?

- Myślę, że nie. Celem jest zmniejszenie kadry, która jest wciąż zbyt duża. Jesteśmy również otwarci na hipotezy wzmocnienia kadry, jednak bez pośpiechu. Kadra jest dobra taka jaka jest, jeśli pojawi się okazja będziemy działać, jednak jestem zadowolony z tego, co jest obecnie.

W Turynie Roma zrobiła krok w tył?

- Nie sądzę, że był to krok w tył. Zatrzymałem się, aby zobaczyć statystyki, których zazwyczaj nie sprawdzam i zobaczyłem poprawę w przegranym meczu w porównaniu do tego zremisowanego w lidze. Różnicę zrobiły szczegóły.

Kolacja graczy?

- Podoba mi się, że zawodnicy poszli na kolację, mam zaufanie do tego, co piłkarze robią w swoim życiu. Trenują teraz tak jak nigdy nie trenowali pod moim okiem. Nie składałem absolutnie żadnych skarg, nie jestem zły, w przeciwnym razie bym powiedział. Przyjemnością jest trenowanie tej drużyny. Tu, w Rzymie, zawsze się coś dzieje. Jesteśmy do tego przyzwyczajeni.

Po dniu odpoczynku, zdecydowałeś się na rozładowujący trening bez obciążeń. Oznacza to, że zespół czuje się dobrze czy jest zmęczony?

- Tak robią nowocześni trenerzy. Po meczu, po którym pojawia się bardziej zmęczenie psychiczne niż fizyczne, gdy można, dajemy dzień wolny po spotkaniu, a następnego dnia ci którzy grali więcej niż 45 minut, przechodzą trening rozładowujący. Ci którzy grali mniej z kolei trenowali regularnie. Zawsze tak było.

Jest dwóch-trzech graczy, którzy znajdują mało przestrzeni, zatem mogą odejść?

- Nie mogę powiedzieć, to byłby brak szacunku. Nie stanie się jednak nic strasznego jeśli nie odejdą.

Powiedziałeś kiedyś, że profesjonalny sportowiec powinien wieść klasztorny żywot. Nie sądzisz, że w niektórych sytuacjach te kolacje są nieodpowiednie, dla oczu fanów, po porażce w Turynie?

- Wiodłem klasztorne życie, jednak poszedłem kilka razy na kolację. Wyszedłem, myśląc że warto zrobić wycieczkę po mieście, po Placu Hiszpańskim, Placu Wszystkich Ludzi. Można powiedzieć, że był to nieodpowiedni moment, ja nie mówię ani "nie" ani "tak". Mówię jedynie, że nie wiedziałem o tym.

Jak widzisz Lamelę w tym szczególnym dla niego tygodniu?

- Jak zwykle, rozmawialiśmy ze sobą. Wie, że źle zrobił, jednak zdarza się to piłkarzom 35-letnim, dlatego też może zdarzyć się z pewnością 19-letniemu chłopakowi. Teraz jest prawie kryminalistą. Dla nas trenerów, nic nigdy nie jest białe czy czarne, jest szare.

Wydawało się, że byłeś zadowolony w Turynie z zespołu. Jednak jak można się cieszyć przegraną 0-3 w takim meczu, który powinien przynosić odpowiedzi? Czy nie powinien posłużyć konstruktywnej krytyce?

- Zgadzam się, jednak pokazałem, że gdy drużyna gra słabo, mówię o tym. Przepraszam za porażkę, jednak nie zmieniam mojego zdania. Mieliśmy dwukrotnie większe posiadanie piłki niż Juventus. Trzeba poprawić błędy i brak sytuacji do zdobycia gola, jednak nie mogę krytykować zespołu. Rozmawiamy o rzeczach, które są do poprawy, jednak czasami nie widać gry, jaką widzi trener.

Po miesiącu ponownie mierzycie się z Bologną. Jaki to będzie mecz?

- Bologna zmieniła ustawienie i oczekuję trudnego spotkania. Będę grać z kontrataku, jednak ja oczekuję więcej od mojego zespołu, szybkości w rozgrywaniu piłki i okazji do zdobycia goli.

Poza Pucharem Włoch i Ligą Europejską. Jak zareagowałeś na drugą porażkę? O co jeszcze może walczyć Roma w tym sezonie?

- Przygotowujemy się do każdego meczu tak jak do poprzedniego, nic się nie zmienia. Dla mnie przyszłość w piłce nie istnieje, najważniejszy jest każdy pojedynczy mecz.

Jak przebiega powrót De Rossiego do zdrowia?

- Czuje się dużo lepiej, przechodzi indywidualne ćwiczenia. Nie wiem, czy wróci na następne spotkanie. Interesuje mnie, aby wrócił w pełni zdrowia.

Roma zaczyna rundę rewanżową na szóstym miejscu zaliczając wiele zwycięstw, potem przegrywając z Juventusem. Jak to wyjaśnić?

- Jedynym zespołem, w porównaniu do którego widziałem wyraźną niższość był Milan. Mecze można wygrywać i przegrywać. Musimy poprawić się jako zespół, jednak powtarzam, możemy walczyć z każdym.

Przy pierwszym straconym голу odczuwalny był brak De Rossiego?

- Robi różnicę, gdyż jest mistrzem. Podanie było szczęśliwe, szło do innego gracza. Myślę o tych, którzy byli na boisku, ci którzy grali byli najważniejsi. Staramy się odzyskać go w stu procentach, tylko to mnie niepokoi.

Co niepokoi ciebie w Bolonii?

- Poprawili się, oczekuję szybkich kontrataków i wielu trudności.

Nie myślałeś o jednej kolejce odpoczynku dla Lameli?

- Wie, że nie powinien był tego zrobić, jednak myślę, że znajdzie się w wyjściowym składzie. Jeśli strzeli, Olimpico się zatrzęsie, następnie postawi wszystkim następną

kolację.

Autor: abruzzo